



AUTOBIOGRAFIA nr 1 (6) 2016 s. 199–213  
ISSN 2353-8694  
DOI: 10.18276/au.2016.1.6-14

ROZBIORY

JOANNA SZYSZKO-TROJANOWSKA\*  
Uniwersytet Szczeciński

## Mężczyzna w oczach kobiety nowoczesnej – w świetle ankiety „Bluszczu” (1932)

### Streszczenie

Artykuł analizuje ankietę „O nowy typ mężczyzny”, przeprowadzoną w 1932 roku przez „Bluszcz”, najdłużej istniejący (1865–1939) i najpopularniejszy polski magazyn kobiecy. Tytuł ankiety sugerował zakwestionowanie patriarchalnego modelu męskości, który po wojnie uległ – zdaniem redakcji i wyemancypowanych czytelniczek „Bluszczu” – wyczerpaniu. W ankiecie udział wzięły polskie pisarki, publicystki, działaczki społeczne, literaci oraz czytelniczki, odpowiadając na łamach pisma na pytania dotyczące m.in. natury męskości, typu mężczyzny powojennego, stosunku mężczyzn do emancypacji, rodziny, „podwójnej moralności”. Ankieta nie miała konkluzji w postaci portretu nowego modelu męskości i mężczyzny, świadczyła raczej o utrwaleniu się zdobyczy ruchu emancypacyjnego i procesu równouprawnienia Polek po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i nadaniu kobietom praw politycznych w 1918 roku.

### Słowa kluczowe

ankieta, czasopismo „Bluszcz”, emancypacja mężczyzn, piekło mężczyzn, podwójna moralność

---

\* Kontakt z autorką: [joa.szyszko@gmail.com](mailto:joa.szyszko@gmail.com)

## Hegemonia „Bluszczu”

„Bluszcz” należy do najpopularniejszych i najdłużej ukazujących się polskich magazynów kobiecych<sup>1</sup> – z krótkimi przerwami wychodził od 1865 do 1939 roku. Adresatkami tygodnika były przede wszystkim kobiety ze średnio zamożnych rodzin ziemiańskich i mieszczańskich, co wiązało się z jego programem. W zamyśle magazyn ten miał spełniać trzy funkcje – wychowywać, uczyć i bawić, toteż zadania dydaktyczne wysunięto na pierwszy plan<sup>2</sup>. Pod wpływem poglądów wieloletniej redaktorki tygodnika, Marii Ilnickiej, dominowała w nim tematyka związana z szeroko rozumianą sprawą kobiecą, a więc także z rozwojem ruchu emancypacyjnego. Do końca XIX wieku niemal każdy numer „Bluszczu” miał podobną strukturę. Otwierał go artykuł poruszający aktualne tematy społeczno-obyczajowe związane z rodzinnymi obowiązkami kobiet<sup>3</sup>, zamykała go „Kronika ruchu kobiecego”, gdzie omawiano działalność społeczną, zawodową i naukową kobiet, a środek numeru wypełniały sylwetki wybitnych działaczek, literatek czy kobiet zajmujących się nauką. Drukowano ponadto cykle artykułów popularyzujących odkrycia naukowe, kroniki wydarzeń bieżących, korespondencje, przeglądy artystyczne i kulturalne<sup>4</sup>. Funkcji dydaktycznej podporządkowane zostały również ukazujące się w „Bluszczu” teksty literackie, mające „ten niezbędny ładunek dydaktyzmu, który nie pozbawiając ich funkcji rozrywkowych, pozwalał przemycić elementy wychowawcze – wzory postępowania, przykłady pozytywnej pracy, idealnej rodziny”<sup>5</sup>.

Program „Bluszczu” ulegał znacznym modyfikacjom w kolejnych dekadach istnienia pisma, szczególnie pod naciskiem przemian społecznych i ustrojowych oraz wskutek zmian w składzie redakcji. Jego trzon, czyli przekonanie, że kobieta ma być przede wszystkim organizatorką życia domowego, był jednak niezmienny. W epoce postyczniowej pismo propagowało „tradycyjny model matki-Polki, kierującej się zasadami wiary chrześcijańskiej, pełnej pokory i poświęcenia, pozostającej w cieniu męża. [...] Dopiero w latach osiemdziesiątych XIX wieku zaczęto odważnie mówić o edukacji kobiet i ich pracy zarobkowej”<sup>6</sup>. Za sprawą Ilnickiej pismo zorientowane było głównie na rozbudzanie świadomości narodowej i obywatelskiej u swoich czytelniczek i – choć redaktorka popierała emancypację kobiet jako taką

<sup>1</sup> Zenon Kmiecik, *Prasa warszawska w latach 1886–1904* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989), 49–50.

<sup>2</sup> Jerzy Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1860–1905* (Warszawa: Wydawnictwo SBP, 1999), 119.

<sup>3</sup> Franke, *Polska prasa kobieca*, 95.

<sup>4</sup> Franke, *Polska prasa kobieca*, 119.

<sup>5</sup> Franke, *Polska prasa kobieca*, 127.

<sup>6</sup> Renata Bednarz-Grzybek, *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2010), 19.

– hołdowało tradycyjnemu modelowi rodziny z męską głową domu. Ilnicka konsekwentnie broniła trwałości rodziny, w propozycjach emancypantek widząc zagrożenie dla jej spójności<sup>7</sup>. Z tego powodu „Bluszcz” wystrzegał się wszelkich radykalizmów, bowiem „radykalne hasła mogły być, z czego niewątpliwie zdawała sobie sprawę redakcja, zbyt mocną dawką dla czytelniczek wychowanych w kręgu ideałów Hoffmanowej”<sup>8</sup>.

W dwudziestoleciu międzywojennym „Bluszcz” „pobudzał do myślenia i lansował radykalne przemiany, zachęcał do podejmowania przez kobiety studiów”<sup>9</sup>. W 1928 roku redakcja wprowadziła nowy dział – „Nasza mównica” – by oddać głos czytelniczkom. W przysyłanych przez nie listach rozważano sprawy związane z rolami kobiety i mężczyzny w życiu rodzinnym, wychowaniu dzieci i w nauce, koncentrowano się też na prawach kobiet, pracy społecznej i zawodowej, macierzyństwie, przyjaźni, starości oraz omawiano aktualne problemy społeczne, m.in. zjawisko prostytucji, chorobę alkoholową, spór o aborcję, walkę z analfabetyzmem<sup>10</sup>. Jak pisze Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, pismo pełniło w tym czasie „funkcję kulturotwórczą”, czyli było „dostarczycielem opinii, przekaznikiem informacji oraz kreatorem zachowań i postaw kulturowych poprzez urabianie osobowości i charakteru oraz kształtowanie uczuć patriotycznych”<sup>11</sup>.

W 1918 roku „Bluszcz” zaapelował do kobiet, by włączyły się do budowy nowoczesnych struktur odradzającej się państwowości. Zachęcał do połączenia sił w służbie narodowi i odrodzonemu państwu oraz wyznaczał nowe pola zainteresowań i wpływów kobiet. Wówczas „rozszerzał horyzonty intelektualne czytelniczek poprzez artykuły omawiające sytuację gospodarczą (w tym podatki, skarb państwa, politykę przemysłową), urbanizację, industrializację, system ustrojowy, prawny, administracyjny, sądownictwo, działania samorządów i związków kobiecych, oświatę wszystkich szczebli, ochronę pracy, system polityczno-partyjny, politykę”<sup>12</sup>. Nowa sytuacja historyczna, w tym równouprawnienie polityczne kobiet, wpłynęła radykalnie na ich egzystencję, toteż redakcja „Bluszczu” zaczęła propagować coraz bardziej radykalne hasła emancypacyjne. Lansowano model kobiety nowoczesnej – wyemancypowanej, wykształconej, świadomej swoich praw, aktywnej na polu społecznym, politycznym, kulturalnym oraz we własnym domu. W latach 1927–1939 redakcja pisma złożona została w ręce publicystki, tłumaczki i pisarki Stefanii Podhorskiej-Okołów, która od razu zwróciła uwagę

<sup>7</sup> Bednarz-Grzybek, *Emancypantka i patriotka*, 32.

<sup>8</sup> Franke, *Polska prasa kobieca*, 121.

<sup>9</sup> Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, *„Bluszcz” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury* (Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 2003), 257.

<sup>10</sup> Chwastyk-Kowalczyk, *„Bluszcz” w latach 1918–1939*, 257.

<sup>11</sup> Chwastyk-Kowalczyk, *„Bluszcz” w latach 1918–1939*, 258–259.

<sup>12</sup> Chwastyk-Kowalczyk, *„Bluszcz” w latach 1918–1939*, 268.

czytelniczek i opinii publicznej na dokonującą się transformację życia kobiety powojennej. Wówczas to, jak nadmienia Dorota Witczak, pismo dążyło „do wytworzenia idealnego typu kobiety polskiej zarówno pod względem jej wewnętrznego doskonalenia, jak i umiejętnego wykorzystania przysługujących jej praw i obowiązków”<sup>13</sup>.

Ponieważ „Bluszcz” ukazywał się o wiele dłużej niż inne pisma tego typu, kolportowany był we wszystkich zaborach, a jego nakład był relatywnie wysoki, można uznać, iż odegrał zasadniczą rolę w kształtowaniu w świadomości społecznej postaw dotyczących nowego modelu kobiety. Dyskusja na jego temat zmierzała do odpowiedzi na podstawowe pytanie: jaka jest – czy raczej jaka powinna być – kobieta współczesna? Hegemonia „Bluszczu” na rynku magazynów kobiecych, jaką tygodnik zdobył już w XIX wieku, utrzymała się także w Polsce niepodległej, kiedy zaczął przejmować czytelniczki innych magazynów, np. „Kobiety Współczesnej” (1927–1934). Po zamknięciu „Kobiety Współczesnej”, propagującej równouprawnienie kobiet na polu społecznym, naukowym i politycznym, „Bluszcz” stał się najważniejszym międzywojennym pismem skierowanym do kobiet.

### O nowy typ mężczyzny

W momencie, w którym dyskusja o kobiecie nowoczesnej na łamach magazynów kobiecych nabiera tempa, nadal wzbudzając skrajne emocje i sprzeczne sądy, pojawia się wątek dotąd w niej nieobecny – nowego modelu mężczyzny. Widocznie w pierwszej kolejności musiało oblec się w ciało widmo „nowoczesnej kobiety”, by można było mówić o transformacji modelu mężczyzny i męskości w ogóle. W 1932 roku „Bluszcz” ogłasza zatem ankietę zatytułowaną „O nowy typ mężczyzny”. We wstępie do ankiety redakcja tłumaczyła decyzję o jej rozpisanii następująco:

Obok palącego zagadnienia „nowej kobiety” wysuwa się nie mniej ważne zagadnienie „nowego mężczyzny”. Zmiany, jakie dokonały się w psychice kobiety pod wpływem wojny i warunków powojennego życia, są może bardziej zasadnicze i radykalne, sięgające głębiej, mocniej narzucające się wyobraźni. Ale niewątpliwie i mężczyzna nie został poza sferą oddziaływania tych samych czynników. [...] niejako zautomatyzowany w swym światopoglądzie – mężczyzna przeżywa ten cały ferment powojenny w mniej ostrym przebiegu, niż kobieta, ale go niewątpliwie przeżywa<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Dorota Witczak, „Stefania Podhorska-Okolów – ostatnia redaktorka *Bluszczu*”, w: *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia II*, red. Halina Kosętko (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2003), 218.

<sup>14</sup> „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 45 (1932): 1.

Zasadnicze pytanie w ankiecie brzmiało: czy mężczyzna w ogóle uległ/ulega powszechnemu prawu przemiany, a jeśli tak, to czy można uchwycić i opisać naturę tego przeobrażenia? A więc – ewolucja czy bunt? – pytała redakcja „Bluszczu”:

Czy [mężczyzna – J.Sz.-T.] zdaje sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia rewizji w swoim ustosunkowaniu się do zjawisk życia współczesnego? Czy chce być reformatorem, pionierem, apostołem nowych prawd czy obrońcą ustalonych norm współżycia? Czy w tym rodzącym się świecie nie otwierają się dla niego jakieś nowe perspektywy, możliwości całkowitego wyżycia się, większe szanse stania się pełnym człowiekiem? W jaki sposób emancypacja kobiet wpłynęła na psychikę mężczyzny i odwrotnie [...]? Czy podwójna moralność jest zawsze murem, za którym chroni się sumienie etyczne słabszego mężczyzny? [...] Czy istnieje „piekło mężczyzn” [...]?<sup>15</sup>

Ankieta została podzielona na kilka obszarów: 1) Czy i o ile zmieniła się psychika współczesnego mężczyzny; 2) Mężczyzna wobec rodziny; 3) Podwójna moralność; 4) Koleżeństwo mężczyzny i kobiety w pracy zawodowej i w sporcie; 5) Emancypacja mężczyzny; 6) Piekło mężczyzn. Zwracając się w pierwszej kolejności do współpracowniczek i przyjaciół pisma, w drugiej zaś do wszystkich czytelników i prenumeratorów, redakcja zastrzegła sobie, że „odpowiedzi na ankietę są wyrazem indywidualnych poglądów autorów i nie zawsze mogą być zgodne ze stanowiskiem redakcji”<sup>16</sup>.

#### W oczach kobiety nowoczesnej

Ankieta „Bluszczu” wywołała szeroką dyskusję na temat nowego typu mężczyzny, która kontynuowana była nie tylko na łamach prasy, ale również w kularach i na spotkaniach literackich. Ostatecznie opublikowano piętnaście odpowiedzi, w tym tylko dwóch mężczyzn – zdecydowaną większość „respondentek” stanowiły kobiety, m.in. takie pisarki, publicystki i działaczki społeczne, jak: Jadwiga Kiewnarska, Janina Strzelecka, Herminia Naglerowa, Zofia Miszewska i Maria Kuncewiczowa. Redakcja dopuściła do głosu również trzy czytelniczki, których listy zamieszczono w dziale „Nasza mównica”. Najczęściej poruszonymi zagadnieniami, spośród zaproponowanych przez redakcję, okazały się przeobrażenia męskiej psychiki, podwójna moralność i „piekło mężczyzn”, rozumiane analogicznie do „piekła kobiet” jako obszar krzywd nienazwanych.

<sup>15</sup> „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 45 (1932): 1–2.

<sup>16</sup> „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 46 (1932): 3.

Zdetronizowany król, stworzenie luksusowe, władca albo bęcwał...

Ankieta „Bluszczu” można uznać za odzwierciedlenie stosunku powojennych kobiet do mężczyzn i męskości. Stanowisko kobiet jest w ankiecie niemal jednogłośnie – mężczyzna współczesny jest „niezbyt udanym tworem przejściowym”, a nawet „nieudanym eksperymentem”, który bardzo powoli ulega przemianom i wolniej niż kobiety przystosowuje się do nowych warunków życia społecznego. Jadwiga Kiewnarska pisze wprost, że mężczyźni są wręcz obrażeni na powojenny świat i wyemancypowane kobiety<sup>17</sup>. W ankiecie podkreśla się również, że mężczyzna powojenny czuje się upokorzony, ponieważ został strącony z piedestału, usunięty z uprzywilejowanego miejsca, jakie zajmował przed wojną – uświęconej tradycją pozycji pana stworzenia, głowy domu i obrońcy bezradnej kobiety – czuje się „zdetronizowanym królem” i „balastem rodzinnym”. „Degradację” mężczyzny respondentki uznały za skutek wojny i emancypacji kobiety powojennej, która przestała być istotą zależną od mężczyzny. Mężczyzna przestał być już dla kobiety tym „jedynym i niezastąpionym”.

Często wymienianą w ankiecie cechą konstytutywną męskiej mentalności jest żądza posiadania – przywiązanie do swoich „egoizmów” i „wyłącznego władztwa”, określanego przez niektóre respondentki jako zwyczajne wygodnictwo: „gdyby nie wojna, mężczyzna długo pozostawałby w swoim niezmiennym, psychicznym status quo, choćby dlatego, że było mu z tym niezmiernie wygodnie”<sup>18</sup>. Inna anonimowa czytelniczka pisze: „[mężczyzna – J.Sz.-T.] bynajmniej nie chce być apostołem, pionierem czy czymś podobnym. On chce jak najwygodniej żyć”<sup>19</sup>.

W oczach kobiety współczesnej mężczyzna stracił również swoją „rycerskość”, a ponieważ kobieta (sama!) odarła się z uroków tradycyjnej kobiecości, dla mężczyzny stała się jedynie człowiekiem, co wyraziło się w jej otwartym lekceważeniu<sup>20</sup>. Owa rycerskość wobec kobiety okazała się jedynie dziejowym „kostiumem”, który po zrzuceniu odsłonił w „dżentelmenie” „chama”<sup>21</sup>. Jedna z czytelniczek „Bluszczu” stwierdziła, iż wynikało to z błędnego zrozumienia emancypacji przez mężczyznę, który „stał się w obojętności niegrzeczny, nonszalancki, bardziej arogancki niż wobec swego kolegi”<sup>22</sup>, co w innym miejscu Róża Czekańska-Heymanowa uznała jedynie za wygórowane wymagania kobiet, które domagają się nowych praw, ale jednocześnie żał im utracić stare prawa.

<sup>17</sup> Jadwiga Kiewnarska, „Nasz wspólny czyściec”, *Bluszcz* 47 (1932): 3–4.

<sup>18</sup> Zofia Miszewska, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 51 (1932): 5.

<sup>19</sup> Czytelniczka „Bluszczu”, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 51 (1932): 16.

<sup>20</sup> Róża Czekańska-Heymanowa, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 51 (1932): 4–5.

<sup>21</sup> Stefania Heymanowa, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 52/53 (1932): 6.

<sup>22</sup> Lena, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 51 (1932): 16.

W wielu odpowiedziach na ankietę akcent padał także na nieumiejętność zrozumienia przez mężczyznę nowej rzeczywistości. Zbigniew Grabowski uważa, że współczesny mężczyzna odczuwa zamęt myśli i emocji wskutek upadku odwiecznych i nienaruszalnych – jak mu się dotąd wydawało – prawd. Pisał: „okazało się, że bierność nie jest bynajmniej czymś wrodzonym kobiecie, że «te sprawy» bynajmniej nie są dla niej z zasady wstrętne, że *macierzyństwo nie zawsze jest rozkoszą*, że dom i rodzina nie zawsze jest celem ambicji kobiety i że niekoniecznie jest ona stworzeniem monogamicznym”<sup>23</sup>. W związku z tym wśród odpowiedzi niektórych czytelniczek nie zabrakło kpiny, ironii czy sarkazmu. Naglerowa o współczesnym mężczyźnie pisała, że to „biedny, chory współczesny człowiek, nękany kryzysem psychicznym”<sup>24</sup>. Wtórowała jej Maria Kuncewiczowa:

Dziś nie ma mężczyzny. Jeden się skończył, a drugi jeszcze nie zaczął. [...] Te zaś osoby w ineksprymablach, z którymi kolegujemy, przyjaźnimy się, którym podlegamy, za które wychodzimy za męża, które udają naszych kochanków, o które – jakoby – walczymy i jesteśmy – podobno – zazdrosne, te osoby są to sympatyczni, biedni ludzie, niekiedy nawet genialni, odważni, często godni współczucia. Ależ – na Boga – to bynajmniej nie są mężczyźni! Wszak nie suknia czyni kapłana. Że ci ludzie bywają ojcami, niechże nie wprowadza nas w błąd! Mężczyzna jest stworzeniem luksusowym. Mężczyzna udaje się tylko w epokach, w których jest czas i miejsce na miłość<sup>25</sup>.

Współczesny mężczyzna w oczach kobiety nowoczesnej znajdował się więc dopiero na wczesnym etapie procesu, z którego przy obligatoryjnym udziale kobiet można będzie w przyszłości uzyskać jakiś konkretny typ mężczyzny. Wiele respondentek wyraziło przekonanie, że to na barkach matek spoczywa obowiązek wychowania nowoczesnego mężczyzny. Opinię tę potwierdzają liczne artykuły prasowe na początku XX wieku, wychodzące także spod pióra wielu feministek<sup>26</sup>, podkreślające, że równouprawnienie jest kwestią starannego kształtowania umysłów młodych ludzi:

<sup>23</sup> Zbigniew Grabowski, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 46 (1932): 3–4.

<sup>24</sup> Herminia Naglerowa, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 49 (1932): 3.

<sup>25</sup> Maria Kuncewiczowa, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 52/53 (1932): 4.

<sup>26</sup> Określenia „feministka” w odniesieniu do międzywojennych działaczek ruchu kobiecego i jego sympatyczek używam świadomie, gdyż wiele z nich już pod koniec XIX w. takim mianem otwarcie się określało. Słowo „feministka” zaczęło być używane powszechnie w polskiej prasie od 1891 r. w związku z obchodami 25-lecia twórczości E. Orzeszkowej (Dioniza Wawrzykowska-Wierciochowa, *Nieznana karta działalności Marii Konopnickiej* [Warszawa: Zarząd Główny Ligi Kobiet, 1967], 59–62). W 1909 r. Cecylia Walewska w cyklu „Feministka” odnotowuje: „typ emancypantek naszych ukształtowały przed pół wiekiem *entuzjastki*, obnoszone po karykaturach niemniej od terażniejszych feministek jako bezpłciowe dziwolągi, prowadzące ludzkość



Z chwilą, gdy młody człowiek i młoda panna nie będą rozdzieleni murem przesądów; kiedy zrównają się potrzeby serc i umysłów; kiedy zrozumieją, że prawa ich i obowiązki są jednakowe, że się uzupełniają, a nie sprzeciwiają sobie; z chwilą, w której zapanują jedne wymagania etyczne, zniknie feminizm, a z nim razem tyrania i ślepy egoizm męski<sup>27</sup>.

Nowy mężczyzna w oczach nowych kobiet miał być typem mężczyzny-towarzysza. Oczekiwały one, że ten nowy typ wyzwoli się z okowów uświęconych tradycją nakazów, porzuci kłamliwą postawę wobec kobiet, ukulturalni się i uspołeczni<sup>28</sup>.

Choć współczesny mężczyzna został surowo osądzony przez uczestniczki ankiety „Bluszcz”, to niektóre z nich dostrzegły pierwsze jaskółki przemian, szczególnie w pokoleniu mężczyzn, którzy nie ukończyli trzydziestego roku życia. Zostali oni określani mianem reprezentantów pokolenia, „w którym urabia się nowy typ człowieka”<sup>29</sup>. Przede wszystkim zwrócono uwagę na ewolucję męskich pojęć, np. w sprawie prostytucji. Jadwiga Krawczyńska podkreślała, że młodzi mężczyźni zaczynają rozumieć, „iż upadek kobiety sprzedającej się nie jest ani większy, ani inny od upadku mężczyzny kupującego. Że nie jest to transakcja moralnie obojętna, że *jednakowo obciąża oboje*, może nawet więcej jego – gdyż po jego stronie istnieje przewaga ekonomiczna (pieniądz), a jakże często olbrzymia wyższość intelektualna”<sup>30</sup>. Czytelniczki zauważały także ewolucję postaw męskich w sferze innych zagadnień seksualnych. Róża Czeakańska-Heymanowa stwierdziła, że mężczyzna:

zrozumiał już, że w dziedzinie płci kobieta ma również swoje potrzeby i prawa. Gdy dowiaduje się, że w życiu kobiety, którą zamierza poślubić, nie jest pierwszym mężczyzną, nie robi z tego dramatu. W jego własnym życiu było już tyle kobiet, więc pojmuje, że głos krwi ma prawo odezwać się i w kobiecie<sup>31</sup>.

---

na bezdroża” (Cecylia Walewska, „Feministka”, *Bluszcz* 23 [1909]: 251). Współcześni badacze – literaturoznawcy, historycy czy socjologowie także używają tego określenia w odniesieniu do XIX i XX w., odwołując się do tzw. minimum feministycznego, zamykającego się w czterech punktach: „1. Kobietom jako kobietom, na podstawie samej różnicy płci w stosunku do mężczyzny, dzieje się w społeczeństwie *krzywda*; 2. Ten krzywdzący dla kobiet stan rzeczy *można* – w każdym razie obecnie już można – zmienić; 3. Ten stan rzeczy *należy* zmienić; 4. W tym celu *kobiety* muszą same podjąć stosowne działania, nie podporządkowując własnych celów żadnym innym celom głoszonym przez inne ruchy i instytucje społeczne” (Kazimierz Ślęczka, *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu* [Katowice: Książnica, 1999], 12).

<sup>27</sup> Cecylia Walewska, „Małżeństwo przyszłości”, *Nowa Gazeta* 360 (1912): 1.

<sup>28</sup> Jadwiga Krawczyńska, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 50 (1932): 3.

<sup>29</sup> „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 46 (1932): 3.

<sup>30</sup> Jadwiga Krawczyńska, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 50 (1932): 4.

<sup>31</sup> Róża Czeakańska-Heymanowa, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 51 (1932): 4.



W tym kontekście interesująca jest wypowiedź Zbigniewa Grabowskiego, że coraz częściej obserwuje się dobrowolną abdykację mężczyzn z postawy „właściciela”. Rośnie uznanie dla odrębności kobiety i jej świata, jej prawa do pracy i własnych zainteresowań, więc i „zdrada kobiety nie przeraża młodych tak jak dawne pokolenie”<sup>32</sup>.

Warto w tym miejscu przytoczyć fragment listu jednej z czytelniczek „Bluszczu”, Ireny Juchnowiczówny, ponieważ zwraca ona uwagę nie tyle na cechy psychiczne nowoczesnego mężczyzny, ile konkretyzuje jego obraz, stosując poetykę negacji:

Jeśli mężczyzna współczesny chce szczęścia, serca i miłości – musi być „większy”, niż jest dziś. Musi porzucić pogoń za karierą i zmienić ją na rzetelną chęć służenia krajowi. Z baru, dancingu, kawiarni – wyjść musi na świat piękna przyrody, tężyzny fizycznej – na świat siły i prawdy. Kobieta dzisiejsza nie tęskni do średniowiecznego trubadura, ale nie może kochać chorągiewki, chwiejnej pod każdym względem, nie może jej imponować wytwornis z „Ziemiańskiej” z rozłupanym łebkiem i cudnym manucure<sup>33</sup>.

Podwójna moralność<sup>34</sup> – nie tylko sprawa kobiet

Wiele kontrowersji wśród respondentek ankiety wywołała kwestia tzw. podwójnej moralności, przede wszystkim dlatego, iż w pierwszej połowie XX wieku nadal stanowiła ona problem codziennego życia. Po pierwsze, nowością jest zrzucenie odpowiedzialności za ten stan na kobietę. Kobieta w odczuciu Janiny Strzeleckiej może być faktycznie winna, ponieważ „rezygnuje ze swoich najistotniejszych, odrębnych wartości, tak często poniża się do najmizerniejszych, ubożuchnych sprycików, metod; tak często zatracą wszelką ambicję, sprzedaje swe pierworodztwo duchowe i kobiece za wątpliwą cenę utrzymania fikcji «wspólnoty», fikcji utrzymania przy sobie kogoś, kto odszedł dawno”<sup>35</sup>. Po drugie,

<sup>32</sup> Zbigniew Grabowski, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 46 (1932): 4.

<sup>33</sup> Irena Juchnowiczówna, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 50 (1932): 16.

<sup>34</sup> Przez pojęcie „podwójnej moralności” rozumiem różnicę obyczajową w swobodzie kobiet i mężczyzn znajdującą się w centrum zainteresowania dziewiętnastowiecznych dyskursów emancypacyjnych. Jak pisze Sławomira Walczewska: „Kobiety i mężczyźni z klasy średniej obowiązywały różne standardy, jeśli chodzi o życie seksualne. Mężczyzna miał praktycznie zupełną swobodę seksualną i w małżeństwie i poza małżeństwem. Jedyne ograniczenia posiadał charakter klasowy i wiązały się z porachunkami honorowymi. Stosunki seksualne z kobietami klasy niższej ani nie plamiły honoru mężczyzny, ani go do niczego nie zobowiązywały. Natomiast kobiety, jeśli były niezamężne, nie miały prawa do seksu, obowiązywał je wymóg czystości, a jeśli były zamężne, obowiązywało je podporządkowanie prawu wyłączności małżonka, czyli «wierność»” (Sławomira Walczewska, *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce* [Kraków: Wydawnictwo eFka, 1999], 130–131).

<sup>35</sup> Janina Strzelecka, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 48 (1932): 3–4.

podwójna moralność w rozumieniu respondentek, np. Herminii Naglerowej czy Jadwigi Krawczyńskiej, wykracza poza przestrzeń relacji miłosnych, staje się kategorią ogólną – każdym kłamstwem i oszustwem i dlatego rozliczenie się z nią staje się jeszcze ważniejsze. W tym męskim przywileju kobiety współczesne upatrują przyczyny większości konfliktów między kobietą i mężczyzną i w ogóle uzależniają od jego likwidacji pojawienie się nowego typu mężczyzny. Wykazują jednak pewną świadomość, że proces wykorzeniania podwójnej moralności będzie długotrwały i mozolny, ponieważ – w mniemaniu jednej z czytelniczek – „wsiąkła mu ona zanadto w mózg i krew, przy tym stosowanie jej w życiu jest tak wygodne”<sup>36</sup>.

W ankiecie pojawiły się także wypowiedzi związane z sytuacją rodzinną i małżeńską oraz ze współżyciem damsko-męskim na terenie neutralnym – w pracy i w sporcie. Na pytanie o to, jaki jest i jaki powinien być nowoczesny typ mężczyzny, odpowiadano zazwyczaj bardzo podobnie. Maria Kasterska ujęła to wprost: stosunek mężczyzny do rodziny „był, jest i będzie tym, czym go uczyni matka, albo żona”<sup>37</sup>. Krytyczne głosy padały również pod adresem współczesnego ojca i niezmienności jego wygodnego stosunku do rodziny. Respondentki uważały, że mężczyzna z łatwością rezygnuje z pełnienia ról ojcowskiej i wychowawczej, wytknęły mu również, że bezpodstawnie uważa, jakoby uwłaczało mu dzielenie z kobietą domowych obowiązków. W sytuacji, gdy mężczyzna utracił pozycję głowy rodziny i jedyne autorytetu w oczach dzieci, a kobieta dźwiga ciężar utrzymania domu oraz opieki nad rodziną, taka postawa określona została jako „wyzysk”. W rezultacie emancypacja kobiet, która miała być impulsem do wykształcenia się nowego mężczyzny, stała się balastem dla samych kobiet – żon i matek.

Odpowiedzi respondentek „Bluszczu” dotyczące koleżeńkości w pracy zawodowej i w sporcie nie były zgodne. Wizja koleżeństwa w pracy i w sporcie nie budziła w zasadzie większych kontrowersji, nowoczesne kobiety skupiły się raczej na kwestii, czy zawiązanie się przyjacielskich stosunków między kobietą a mężczyzną jako takie jest w ogóle możliwe. Z jednej strony zgadzano się, że nie ma nic złego w koleżeństwie, przeważały jednak głosy, że istniejące tendencje do usuwania kobiet z posad, przekonanie o wyższości płci męskiej nad żeńską oraz niedopuszczanie kobiet do wyższych stanowisk i urzędów wykluczają koleżeństwo<sup>38</sup>. Podkreślano także niebezpieczeństwo przekształcenia się koleżeństwa we flirt lub małżeństwo. Z drugiej strony twierdzono, że koleżeństwo między płciami to jeden z najdoskonalszych wytworów nowoczesności i najlepszy argument przemawiający za koedukacją:

<sup>36</sup> Róża Czekańska-Heymanowa, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 51 (1932): 5.

<sup>37</sup> Maria Kasterska, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 47 (1932): 4.

<sup>38</sup> Janina Strzelecka, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 48 (1932): 4.

„koleżeństwo ani nie przeszkadza miłości, ani jej nie wyklucza, ani jej zresztą specjalnie nie podsyca. Powiedziałabym, że normuje i zbliża do rzeczywistych wymiarów i wartości stosunki między mężczyznami i kobietami, niweluje wybujałości i ułatwia właściwą ocenę ludzi”<sup>39</sup> – oceniała Krawczyńska.

Paradoksalna emancypacja...

Najmniej odpowiedzi czytelniczki udzieliły na pytanie dotyczące emancypacji mężczyzny. Wydaje się zresztą, że sama kwestia albo nie została przez nie zrozumiana, albo z premedytacją ją pominęły. Z tego względu przytoczę w całości udzielone odpowiedzi:

Mężczyzna moralnie zgnuśniał – a „wieczysta kobiecość”, obawa utraty mężczyzny, stoi na przeszkodzie jego wyzwoleniu<sup>40</sup>.

Emancypacja mężczyzn? Brzmi to trochę paradoksalnie, ale jest w tym słuszność: dowiadują się, że ta obok – to nie tylko miła lub niewygodna samiczka, to nie tylko pożądane lub nużące ciało: to *sąsiad*, mający swój głos, potrzeby, postanowienia, to rywal, a często zwycięzca<sup>41</sup>.

Emancypacja mężczyzn? – Mniej się liczy mężczyzna z kobietą samodzielną i mniej się czuje wobec niej skrępowany<sup>42</sup>.

Z udzielonych odpowiedzi można wysnuć wniosek, iż dla kobiety nowoczesnej emancypacja mężczyzny jest pewnym „wyjściem z roli”, ale widzianym wyłącznie z jej perspektywy i z uwagi jedynie na jej korzyść. Emancypacja wydaje się równoznaczna z pojawieniem się nowego typu mężczyzny. Brakuje natomiast ujęcia odwrotnego – wyzwolenie człowieka mężczyzny spod władzy patriarchalnego porządku, któremu podlegał przez wieki, nie zostało w jakikolwiek sposób wyrażone.

„Czy istnieje piekło mężczyzn? Absurd!”

Dużą popularnością w ankiecie „Bluszczu” cieszyło się zagadnienie tzw. piekła mężczyzn. Przyjmowane zazwyczaj ze sceptycyzmem pytanie przyniosło ciekawe odpowiedzi. Mimo że kobieta nowoczesna pragnęła równego traktowania, to niechętnie oddawała mężczyźnie

<sup>39</sup> Jadwiga Krawczyńska, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 50 (1932): 5.

<sup>40</sup> Czytelniczka „Bluszczu”, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 51 (1932): 16.

<sup>41</sup> Maria Morozowicz-Szczepkowska, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 52/53 (1932): 5.

<sup>42</sup> Maria Kasterska, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 47 (1932): 4.

swoje prawo do pozostawiania „w mniejszości”. Oznacza to, że z trudnością przychodziło jej uznanie, iż agresor również może znajdować się w opresji. Czym jest zatem „piekło mężczyzn” w odczuciu nowoczesnej kobiety?

„Piekło mężczyzn” to raczej czyściec, w którym pokutuje on za winy swoje i przodków. Jest więc spuścizną tradycji: „ojcowie i dziadowie nie przewidując, że potomek ich zejdzie «na dziady», wszczepili mu w mózg i krew dumną tradycję płci: a on tej tradycji nie jest w możliwości sprostać”<sup>43</sup>. „Piekło mężczyzn” to także dom bez uśmiechu kobiety albo głupia żona: „ta która mu nie dotrzymuje kroku, albo która ten krok hamuje: ta, która siebie uważa za centrum jego wszystkich zainteresowań i wreszcie ta, która nie zadaje sobie trudu, aby zrozumieć, że małżeństwo – to tak sztuka, jak każda inna”<sup>44</sup>. „Piekłem mężczyzny” może być także „emancypacja kobiet, ciągłe ich dążenie naprzód, sięganie po coraz to nowe zdobycze. Nie rozumie on psyche kobiety, ma o niej zbyt ogólnikowe pojęcie, nie wgląda w głąb jej duszy. Sprowadza to dysonanse – piekło nie tylko mężczyzn, ale i kobiet!”<sup>45</sup>.

Jedna z czytelniczek napisała też: „Czy istnieje piekło mężczyzn? Absurd! – On za gorzką chwilę w domu znajdzie 100 słodkich poza domem. Choćby żona była Ksantypą – jednak dola pana domu jest zawsze lepsza”<sup>46</sup>.

Męska odpowiedź na to pytanie odbiega diametralnie od przytoczonych:

[...] jak dla kobiety piekłem (wykład Boy’a) musiał być *przymus rodzenia*, tak dla mężczyzny piekłem największym chyba jest niemożność rodzenia i twórczości. Mężczyzna, którego zdolności i talenty zostały zaduszone przez życie rodzinne, jest na dnie piekła. Te zaczipowane porywy rozsadzają nieraz pozorne szczęście. Dla mężczyzny największym piekłem musi być chyba niemożność realizacji swego życia, *bezpłodność duchowa*<sup>47</sup>.

## Podsumowanie

Ankieta „Bluszczu” przeprowadzona w 1932 roku wśród kobiet uważających się za nowoczesne i wyemancypowane jest świadectwem ich żywego zainteresowania męskością i mężczyznami, a zarazem ich potrzeby kwestionowania patriarchalnego kontraktu płci, którym zachwiała już wielka wojna. Lata następujące po I wojnie światowej były dla historii kobiet

<sup>43</sup> Jadwiga Kiewnarska, „Nasz wspólny czyściec”, *Bluszcz* 47 (1932): 3.

<sup>44</sup> Janina Strzelecka, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 48 (1932): 4.

<sup>45</sup> Lena, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 51 (1932): 16.

<sup>46</sup> Czytelniczka „Bluszczu”, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 51 (1932): 16.

<sup>47</sup> Zbigniew Grabowski, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 46 (1932): 5.

przełomowe. Zrealizowane zostały wówczas podstawowe cele pierwszej fali feministek<sup>48</sup>, w związku z tym zasadniczo zmienił się realny status życia kobiet, a sama wojna stała się stałym punktem odniesienia dla pisania o kobiecości i męskości w międzywojniu.

Chociaż z wypowiedzi respondentek magazynu nie udało się wydobyć spójnego obrazu nowego typu mężczyzny, to – jak zauważyła Herminia Naglerowa – dzięki tej swoistej psychoanalizie męskiego ducha kobiety nowoczesne zbliżyły się do „ozdrowienia człowieka” współczesnego w ogóle. Przekornie podsumował tę diagnozę Kornel Makuszyński: „Bo co tu wiele gadać? Mężczyzna, jaki był, taki został, a jeśli twierdzi, że się od czasu epoki kamiennej troszeczkę zmienił, to szelma, elegancko i z wyborną wprawą, zmyśla”<sup>49</sup>.

## Bibliografia

- Bednarz-Grzybek, Renata. *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2010.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta. *„Bluszcz” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 2003.
- Czekańska-Heymanowa, Róża. „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 51 (1932): 4–5.
- Franke, Jerzy. *Polska prasa kobieca w latach 1860–1905*. Warszawa: Wydawnictwo SBP, 1999.
- Grabowski, Zbigniew. „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 46 (1932): 3–5.
- Heymanowa, Stefania. „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 52/53 (1932): 4–6.
- Juchnowiczówna, Irena. „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 50 (1932): 16.
- Kasterska, Maria. „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 47 (1932): 3–4.
- Kałwa, Dobrochna. *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*. Kraków: Historia Jagellonica, 2001.
- Kiewnarska, Jadwiga. „Nasz wspólny czyściec”. *Bluszcz* 47 (1932): 3–4.
- Kmieciak, Zenon. *Prasa warszawska w latach 1886–1904*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989.
- Krawczyńska, Jadwiga. „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 50 (1932): 3–5.
- Kuncewiczowa, Maria. „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 52/53 (1932): 4–6.
- Makuszyński, Kornel. „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 52/53 (1932): 4–6.
- Miszewska, Zofia. „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 51 (1932): 4–5.

<sup>48</sup> Dobrochna Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych* (Kraków: Historia Jagellonica, 2001), 25.

<sup>49</sup> Kornel Makuszyński, „O nowy typ mężczyzny”, *Bluszcz* 52/53 (1932): 4.

- Morozowicz-Szczepkowska, Maria. „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 52/53 (1932): 4–6.
- Naglerowa, Herminia. „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 49 (1932): 3–4.
- [b.a], „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 45 (1932): 1–2.
- [b.a], „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 46 (1932): 3–5.
- [b.a], „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 51 (1932): 16.
- Strzelecka, Janina. „O nowy typ mężczyzny”. *Bluszcz* 48 (1932): 3–4.
- Ślęczka, Kazimierz. *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*. Katowice: Książnica, 1999.
- Walczevska, Sławomira. *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*. Kraków: Wydawnictwo eFKA, 1999.
- Walewska, Cecylia. „Małżeństwo przyszłości”. *Nowa Gazeta* 360 (1912): 1.
- Wawrzykowska-Wierciochowa, Dioniza. *Nieznana karta działalności Marii Konopnickiej*. Warszawa: Zarząd Główny Ligi Kobiet, 1967.
- Witczak, Dorota. „Stefania Podhorska-Okołów – ostatnia redaktorka *Bluszczu*”. W: *Annales Academiæ Paedagogicæ Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia II*, red. Halina Kosętko, 213–224. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2003.

### **A man in the eyes of a modern woman: masculinity in the light of a survey published in 1932 by “Bluszcz”**

#### Summary

This article presents an analysis of a survey entitled “O nowy typ mężczyzny”, conducted in 1932 by “Bluszcz”, the longest running, and the most popular women’s magazine in Poland (issued between 1865–1939). As the title of the survey implies, according to the magazine’s editorial board, and its emancipated female readers, the patriarchal model of masculinity, after the First World War, has been exhausted. The survey was carried out among Polish female writers, publicists, female social activists, literary men, and female readers, who, in the pages of the magazine, answered the questions concerning, inter alia, the issue of the nature of masculinity, a model of postwar manhood, men’s attitude to emancipation, men’s view on a family, or the issue of double morality. The survey did not present any conclusions; it did not offer any new model of manhood, or a model of a man in general. It rather indicated the permanence of the achievements of both: the emancipation movement, and the process of implementation to attain gender equality by Polish women after 1918, when Poland regained its independence, and Polish women had been granted political rights.

### Keywords

a questionnaire, magazine "Bluszcz", emancipation of men, men's hell, double morality

*Translated by Weronika Dzierżawska*

PROSIMY O CYTOWANIE TEGO ARTYKUŁU JAKO:

Joanna Szyszko-Trojanowska, „Mężczyzna w oczach kobiety nowoczesnej – w świetle ankiety «Bluszczu»”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 1 (06) (2016): 199–213.